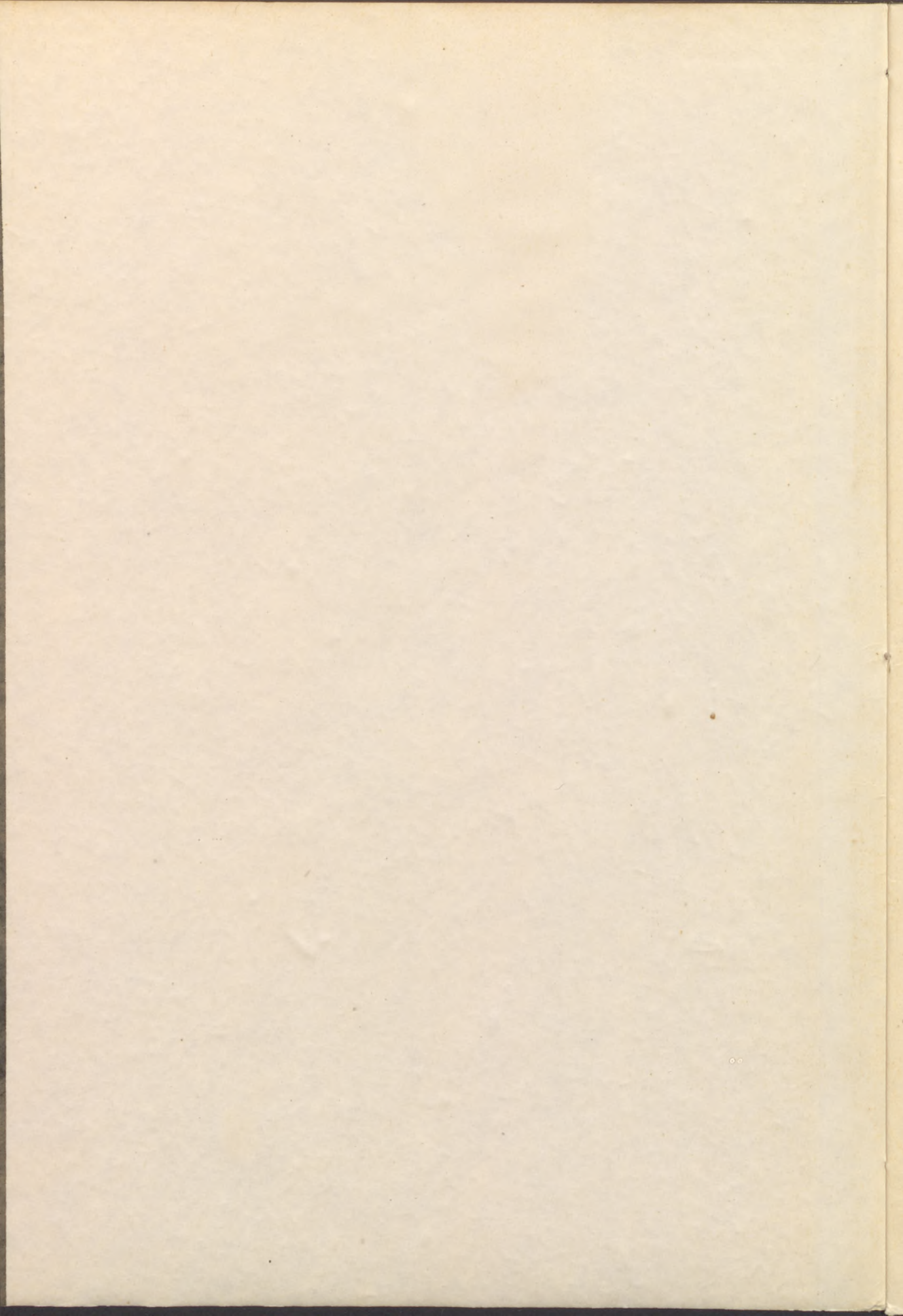
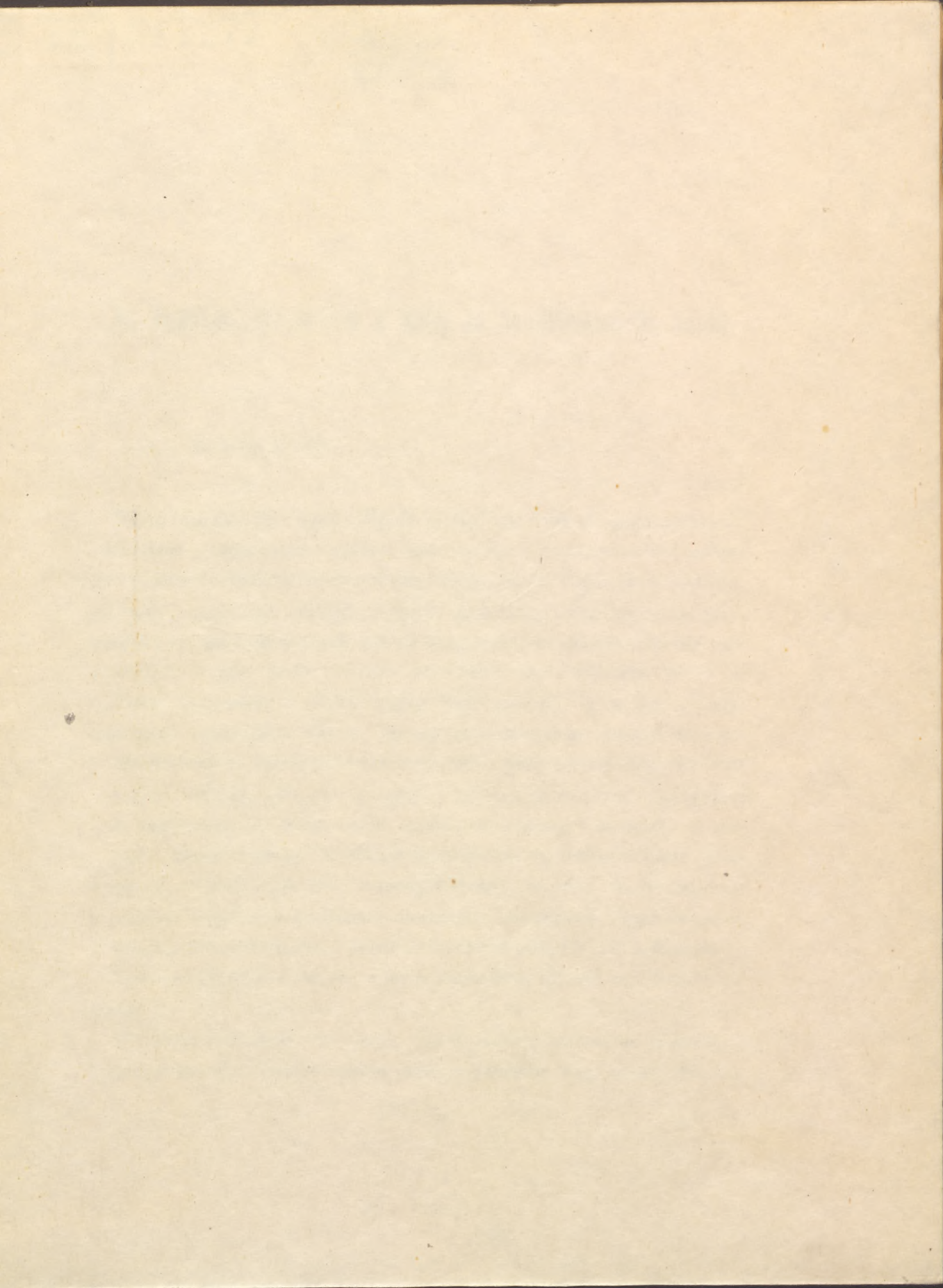
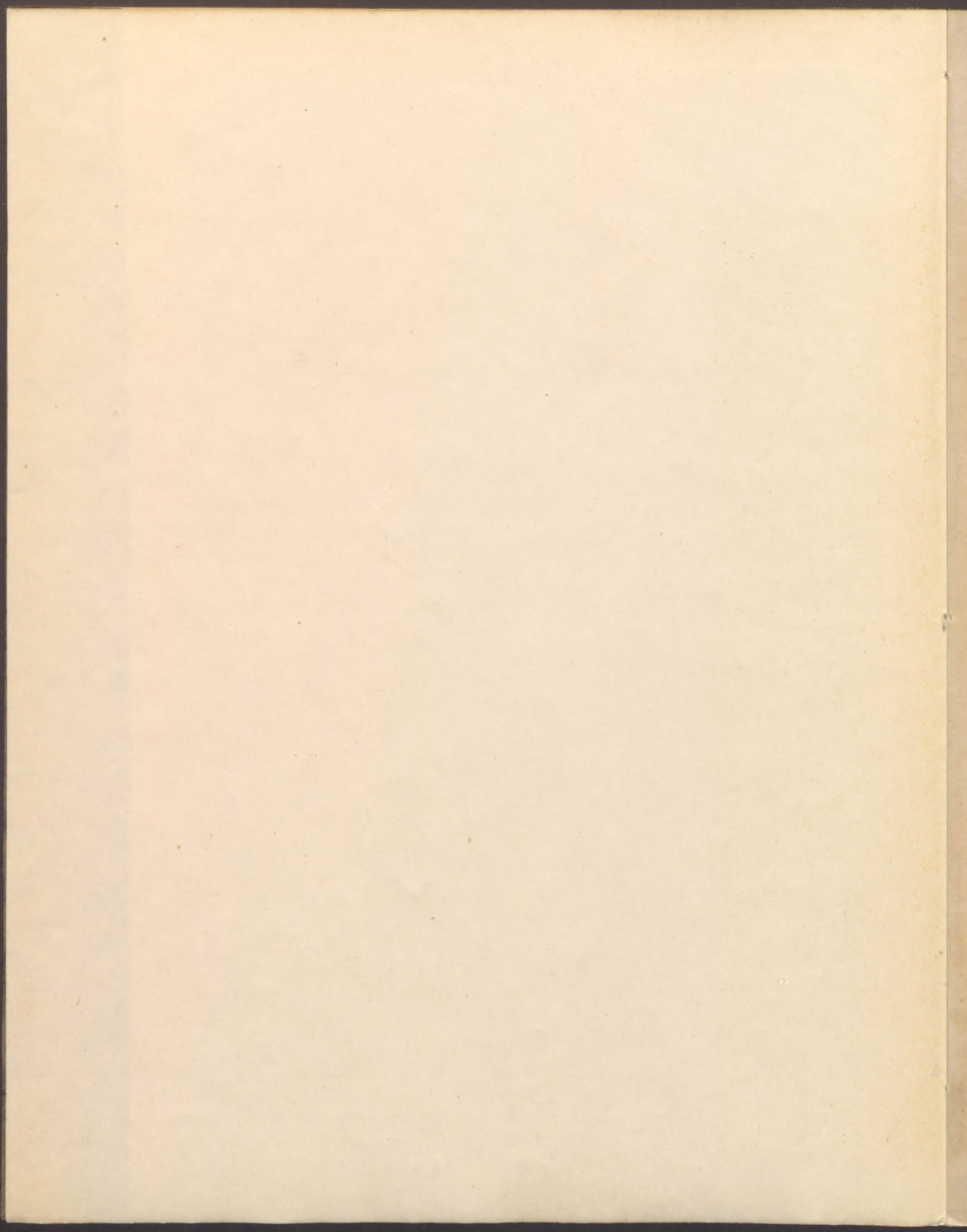


311277











Paryż, dnia 15<sup>o</sup> Czerwca 1850.

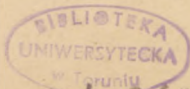
## Do Rodaków przybyłych z Malty do Southampton w Anglii

KOCHANI RODACY,

Odkąd rosstałem się z wami w Malcie, przebyliście nowe niespodziane klęski; zdobyliście postępowaniem swoim nowe zasługi i nowe prawa do szacunku i spólcucia rodaków. Po rozbiciu się waszego okrętu i opatrzniem ocaleniu, doznaliście powtornie ratunku od Rządu angielskiego. Mogliście zrazu przypuszczać że, jak było w Turcii, jak się *nadspodziewanie* okazało w Malcie, tak w innych krajach Rządy wszędzie wam dawać będą wsparcie. Wiem że niektórzy twierdzenie to śmiało między wami roznosili. Ja, w chwili kiedy, zmuszony, opuszczałem Turcję, inaczej was ostrzegałem; pisałem do was: « Niech wiedzą ci, którzy przez niecierpliwość... przez lekkomyślną ciekawość krajów zachodu, korzystać zamysłają z łatwości danej przez Rząd turecki do popłynienia do Malty, niech wiedzą, że w tamtych stronach, w krajach, rękami za pracą i zarobkiem uganiającemi się przepelnionych, Emigranci, tak polscy jak inni, w mnogiej liczbie, rozmaici, są powszechnie widziani obojętnie, a od Rządów niechętnie i niezyczliwie. Grozi im przeto wszędzie ostateczna nędza... przyjdzie im szukać szczęścia... aż w Ameryce. » Niedawno jesteście w Anglii, a już przekonaliście się że wam słusznie ostrzegał.

W Malci wskazałem wam jedną jeszcze nadzieję znalezienia przytułku i zajęcia w Europie. Siedmdziesięciu pięciu z pomiędzy was, między któremi

311277



W. 2657/61

dwódziestu trzech officerów, z przykłądną odwagą podpisało prozbę do Króla Belgijskiego, którego doświadczona życzliwość dla Polaków pozwalała dopuszcząć możność przyjęcia do wojska Jego choćby na prostych żołnierzy. Lecz Rząd belgijski niechciał lub niemógł przychylić się do prozby naszej.

Odtąd niebyło i niema już dla Was innego ratunku jak tylko udać się do Ameryki. W Anglii, dla obcych, zupełne niepodobieństwo zarobku ; do innych krajów Europy odmówiony Wam przystęp. W Ameryce, przeciwnie, zarobki są otwarte : kto ma zdrowie i stateczność, kto się pracy nieboji, ten się z łatwością z pracy utrzyma. Wielu rodaków naszych już się tam udało i sami donoszą o powodzeniu swoim. Jako Wychodzcy z Węgier znajdziecie u niektórych mieszkańców podwójną życzliwość i wskazówki potrzebne do prędkiego wynalezienia zarobku. Zająłem się przeto natychmiast wynalezieniem funduszu na przewiezienie do Ameryki tych coby, mnie i doświadczonym przyjaciółom dając wiarę, postanowili obrać ten kierunek. Rząd angielski dał się znowu nakłonić do tej dla Was ofiary. Zacny i niezmordowany Lord Dudley Stuart otrzymał od Rządu tego po dwieście franków na każdego chcącego płynąć do Nowego-Yorku. Sto pięćdziesiąt wystarczy na podróż, reszta, według doniesień z miejsca, opłaci podróż do okolic w których można, bez zwłoki żadnej, zarabiać po franków pięć na dzień prócz żywności. Wsparcia dla was ani Rząd dać niechce, ani prywatni nieskładają. Subsydia szczuple otrzymują jeszcze Emigranci z r. 1831 ; później przybyli niczego się dziś podobnego w żadnym kraju Europy spodziewać nie mogą.

To nawet co wyjątkowo otrzymało się dla Was od Rządu angielskiego, raz na przewóz do Anglii, a teraz na przewóz do Ameryki, to, jak Wam wiadomo, wynikło z udziału jaki Posel angielski w Stambule miał w negocjacji, w skutek której, na żądanie Rossii, Turcja zobowiązała się pewną liczbę Polaków wywieść do Malty. Wzgląd ten, przecież, niezdola przełamać postanowienia Rządu i Parlamentu angielskiego nieudzielania więcej Emigrantom stałego wsparcia. Publiczność angielska, długo czuła na niedolę naszą, ostygła dla nas podobnie.

Rodacy, w małej liczbie, zamożniejsi przychodzą wprawdzie, niemalem

ofiarami, w pomoc; ale, wysilenia ich niewystarczają nawet na ratowanie tych co, przez utracone zdrowie, przez wiek, podeszły lub dziecinny, niemogą zarabiać na życie. Powszechne więc jest uczucie o niepodobieństwie składania się na zdrowych i zarabiać mogących; powszechne postanowienie, ograniczyć ofiary, dla tych ostatnich, na ten tylko wydatek który jest koniecznie potrzebny żeby ich dowieść do miejsc gdzie zarabiać mogą. Te miejsca dziś w jednej Ameryce się trafiają.

Zaklinam Was, kochani Rodacy, użyjcie tej jedynej Wam zostawionej drogi, niedajcie się uwodzić złym radom i niecnym podszeptom. W Europie, w strasznej nędzy czeka Was rozpacz, nieuniknione zepsucie i zakała dla imienia naszego; w Ameryce, przy szlachetnej pracy znajdziecie utrzymanie, a patrząc z bliska na naród pełen życia i przyszłości, biorąc czynny udział w jego pomyślném rozwijaniu się, nabędziecie doswiadczenia, hartu, a nawet i zasobów z którymi, gdy czas przyjdzie, gdy Ojczyzna powoła, staniecie zaszczytnie i pożytecznie w rzędzie jej obrońców i najpożyteczniejszych obywateli.

Przyjmijcie, Kochani Rodacy, te słowa, te serdeczne rady i życzenia od przyjaciela który w bojach, przeprawach i trudnościach rozmaitych, poznał wasze przymioty; który do najdroższych wspomnień liczy chwile z Wami przebyte, chwile wzajemnej ufności między nami i wzajemnej pomocy. Zapewniać Was niepotrzebuję że i nadal, na wszelką w mojej możności pomoc rachować możecie, do jakiej zawsze gotów jestem dla każdego rodaka, wiernego Ojczyźnie i Bogu. Lecz dzisiaj główną pomoc we własnem odważnem i rostopnem postanowieniu znaleźć możecie.

Proszę Boga aby Was tą rostopnością i odwagą natchnął, i wrócił Ojczyźnie kiedy nas Swej łaski i miłosierdzia godnymi uzna!

W. ZAMOYSKI.

The first part of the report deals with the general situation of the country and the progress of the work done during the year. It is followed by a detailed account of the various projects and schemes which have been carried out. The report then goes on to discuss the financial position of the organization and the results of the various committees and sub-committees. Finally, it concludes with a summary of the work done and a list of the names of the members of the organization.

W. VALENTI

The second part of the report deals with the financial position of the organization and the results of the various committees and sub-committees. Finally, it concludes with a summary of the work done and a list of the names of the members of the organization.



